

PRAWDA I LEGENDA O SREBRNYM KURZE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO*

Srebrny kur krakowskiego bractwa strzeleckiego, będący jednym z najcenniejszych eksponatów w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa, dziwnie mało miał dotąd szczęścia u badaczy. Stąd cieszyć się należy, iż stan ten zaczyna ulegać zmianie.

Zamieszczony w poprzednim numerze „Krzysztoforów” artykuł Jana Samka¹ już na wstępie zwraca uwagę na fakt, iż to cenne dzieło rzemiosła artystycznego, jak żadne inne jemu współczesne, jest wyjątkowo mało zbadane i podkreśla potrzebę opracowania tego tematu. Autor słusznie dostrzega wynikające stąd trudności i konieczność bardzo szerokich badań porównawczych.² Postulat ten, zgłoszony przez historyków sztuki, uzupełnić należy z pozycji historyka potrzebą równoczesnych, wnikliwych badań archiwalnych, niezbędnych dla otrzymania pełnego obrazu cennego zabytku.

Jako zasadniczy rysuje się bezsporne problem powstania kura. Legenda, której geneza trudna jest do wyraźnego uchwycenia, przypisała fundację tego zabytku królowi Zygmuntowi Augustowi. Ostatni z Jagiellonów istotnie żywo interesował się bractwami kurkowymi, wyrażając niejednokrotnie ich członkom zachętę do stałego ćwiczenia oka i dłoni, by w razie potrzeby skutecznie mogli bronić swego miasta przed nieprzyjacielem.³ Żadne jednak źródło pisane ani sam zabytek bezpośrednio i jednoznacznie nie wskazuje na króla jako fundatora i ofiarodawcę kura dla krakowskiego bractwa. Trudno także wyraźnie stwierdzić od kiedy legenda owa funkcjonuje w powszechnej świadomości.⁴ Co więcej, z podobną legendą o darze królewskim spotykamy się również w przypadku pochodzącego z 1495 roku kura lwowskiego bractwa, dzieła miejscowego złotnika Mathiasa.⁵

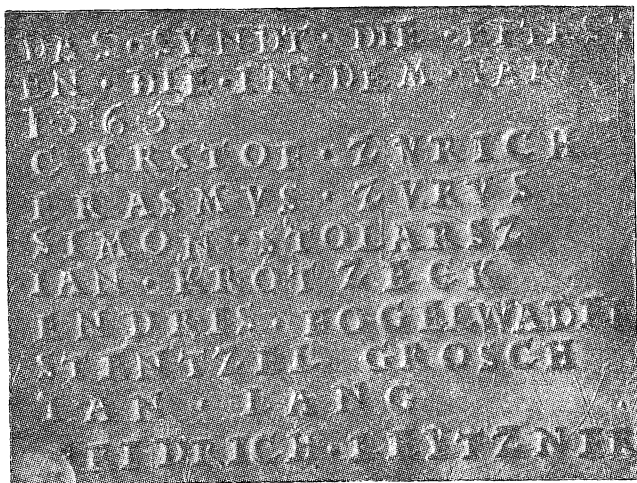
Chcąc spróbować rozwikłać tę zagadkę należy przede wszystkim dokładnie przyjrzeć się samemu obiektowi. Jego opis zamieścił Jan Samek w swoim artykule,⁶ ale nie uchronił się przy tym od kilku błędów i przeoczeń.

Wchodzący w skład kolekcji Bractwa Kurkowego, znakowanej numerami kolejnymi i skrótem Br. K., najcenniejszy z jej eksponatów nosi numer 179/Br. K. a nie 198/Br. Kur.⁷ Przy opisie korony zdobiącej głowę ptaka pominięte zostało jej zwieńczenie w formie krzyża maltańskiego. Na odwrociu jego trzech ramion wybito 3 litery w następującym układzie:

na ramionach poziomych kolejno „S” i „V”, na pionowym górnym raz jeszcze „S”. Właściwe odczytanie znaczenia tego skrótu przysparza trochę trudności, najpewniej należy go czytać poczynając od ramienia pionowego i dalej od lewej ku prawej, tj.: „SSV”; gdyby zamiast „V” było „C” mogłoby to oznaczać: „Societas Sagittariorum Cracoviensis”, tzn. Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie, ponieważ jednak tak nie jest rozsądniej będzie na razie wstrzymać się od dalszych domniemywań. Kolejne błędy, być może z winy chochlika drukarskiego, znalazły się w cyto-

1. Rewers krzyżyka wieńczącego koronę na głowie kura z wrytymi literami „SSV”; fot. Ryszard A. Wójcik





2. Napis na spodzie podstawy kura, wymieniający 8 starszych bractwa w 1565 r.; fot. Ryszard A. Wójcik

wanym przez J. Samka napisie, wytłoczonym od spodu podstawy kura. Pojedyncze słowa i cyfry daty rozdzielane są umieszczanymi w połowie wysokości liter kropkami. Poprawny tekst w języku staroniemieckim wymienia ośmiu starszych w r. 1565 i brzmi następująco:

DAS · SYNDT · DIE · ELTEST
 EN · DIE · IN · DEM · YAR
 1 · 5 · 6 · 5
 CHRSTOF · ZURICH
 ERASMUS · ZURUS
 SIMON · STOLARSZ
 IAN · KROTZECK
 ENDRIS · FOGELWADER
 STENTZEL · GROSCH
 IAN · LANG
 FRIDRICH · LEYTZNER

Pominięto także w artykule J. Samka tekst wygrawerowany na rewersie przywieszki z herbem miasta Krakowa, zawieszanej na obrócce na szyi ptaka. Brzmi on: „GŁÓWNEJ REPARACJI / KURA / DOKONAŁ / KAROL CZAPLIICKI / JUBILER / 1899”. Ma to o tyle ważne znaczenie, że zwrócenie uwagi na ten napis uchroniłoby J. Samka od powtórzenia za autorami pracy „Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie” błędnej informacji, jakoby konserwacji tej dokonał „w r. 1893 znany złotnik Karol Czapliski”.⁸ Wreszcie niezauważona została jedyna na tym obiekcie punca, będąca tzw. repuncą, czyli puncą kontrybucyjną, wybijaną w Krakowie w okresie 1806—1807.⁹ Umieszczono ją od spodu tylnego skrzydła, na brzegu jego górnego pióra. Fakt ten ma bardzo istotne znaczenie dla odtwarzania losów kura, a i krakowskiego bractwa zarazem.

Dla określenia czasu i miejsca powstania krakowskiego klejnotu — bo takim terminem był on długi czas określaną — oraz odpowiedzi na pytanie czy jest on fundacją królewską, oprócz analizy formalnej i komparatystycznej zabytku, istotne, jeśli nie decydujące znaczenie, może mieć kwerenda źródłowa.

Za jej punkt wyjścia służyć musi napis wygrawerowany od spodu podstawy, tj. osiem nazwisk starszych z r. 1565. J. Samek określił ich jako starszych cechu,¹⁰ nie podając zarazem jakiego; bliżsi prawdy byli Leszek Ludwikowski i Tadeusz Wroński, którzy nazwali ich „krakowskimi rajcami i patrycjuszami (...) seniorami (starszszną) Bractwa”.¹¹ Wyjaśnienie sprawy przynoszą archiwalia miejskie Krakowa.

Wydane przez Franciszka Piekosińskiego „Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa” oprócz tekstów przywilejów dla bractwa krakowskiego zawierają wypisy z rachunków miejskich, mające z tymże bractwem związek. Na przestrzeni czterdziestu lat, od 1543 po 1585 r., odnotowano ponad dwadzieścia razy wydatki z kasy miejskiej na rzecz bractwa strzeleckiego.¹² Zazwyczaj wymieniano je w rubryce „praetorij necessaria” i opiewały na kilka grzywien, które wypłacano strzelcom na zakup sukna dla dekoracji strzelnicy i z przeznaczeniem na trofea w czasie zawodów strzeleckich. Tego samego typu jest wpis z r. 1572 w rubryce „peccunia mutuo accepta”¹³ i z r. 1585 w dziale „debita antiqua soluta”.¹⁴ Inny charakter mają jedynie dwa zapisy. W r. 1558 miasto zapłaciło za wino, którym podejmowano rajców na Celestacie, co wpisano pod pozycją „vinum dono datum”,¹⁵ zaś trzynaście lat później poza suknem miasto pokryło także koszt dwu dębów, wartości 5 grzywien 16 groszy, z przeznaczeniem dla strzelców,

3. Tekst informujący o reparacji kura w 1899 r. (na rewersie breloku zawieszzonego na obrócce na szyi kura); fot. Ryszard A. Wójcik



najpewniej na jakieś prace budowlane, gdyż odnajdujemy ten wydatek w rubryce „aedificia civitatis communia”.¹⁶

Najbardziej interesująca jest notatka z r. 1564. Zapisano wówczas: „d. 21 Octobris datae sunt mr. 6 sagittariis idque ad rationem florenorum centum, qui annue illis dari debent pro clenodiis, mr. 6”¹⁷; poniżej: „Dati sunt in manus sagittatorum Joannis Croczek et Joannis Rzandeczko ad comparanda clenodia ad rationem fl. 100, qui annue illis debent dari ex fisco civitatis, fl. 50, facit 8 mrc. 31 gr. 12”¹⁸ (podkreślenia — G. L.). Wynika z niej jednoznacznie, iż strzelcy otrzymali poważną sumę z kasy miejskiej, przeznaczoną na wykonanie klejnotu. Pieniądze te odbierali w imieniu Bractwa dwaj jego członkowie, z których jeden, Joannis Croczek, wymieniony jest w inskrypcji na podstawie kura jako Jan Krotzeck. Dzięki temu można także z całą pewnością twierdzić, iż z pozostałymi siedmioma wchodził w skład 8 osobowej starszyny strzeleckiej. Przemawia za tym również pierwszy statut bractwa kurkowego, pochodzący właśnie z 1564 roku, który w artykule dwunastym określał „aby byli ludzie godni wybrani na urząd starszeństwa strzelców pospolitych, którzy się będą zdać i podobać wszystkim strzelcom do wszystkich strzelb — na każdy rok ośm mężów — którzy takowe strzelby oni statecznie i porządnie wywodzili a sprawowali”.¹⁹ Najpewniej więc dzięki temu zapisowi znamy skład pierwszej, obranej według nowych zasad, rady starszych Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Daleko ciekawsze jest jednak meritum zapisu z rachunków miejskich. Z notatki tej wynika bowiem, iż to miasto z własnych finasów pokryło koszty wykonania klejnotu, pod którym to terminem należy rozumieć srebrnego kura.

Przypuszczenie, iż może to nie być dar króla Zygmunta Augusta wysunął także J. Samek. Słusznie pisał on, iż „najprawdopodobniej więc wiązano kura z osobą ostatniego z Jagiellonów, ponieważ pochodząca z r. 1562 ustawa Konfraterni Strzeleckiej i statut Bractwa Kurkowego z r. 1564, przypadają na lata jego panowania. Dopóki więc nie znajdzie się wiarygodny przekaz (co jest raczej wątpliwe), kura w najlepszym razie można uznać za »według tradycji dar króla Zygmunta II Augusta«, tym bardziej, że na zabytku, jak już wspomniano, nie ma żadnego znaku ani napisu, który by to potwierdzał”.²⁰ J. Samek nie wykluczał także, iż kur może być fundacją zbiorową ale nie poszedł tropem ośmiu nazwisk, choć zwrócił na niego uwagę; stwierdził także, że „inne okoliczności fundacji nie są znane”.²¹

Przytoczony powyżej wypis z rachunków miejskich z r. 1564 staje się w pełni jasny, gdy skonfrontujemy go z pochodzącym również z 1564 r. pierwszym statutem Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, nadanym strzelcom przez burmistrza i radę miejską Krakowa. Jego artykuł drugi podawał zasady strzelania o tzw. „pański klejnot”. Rozmiary tarczy, do której miano o ów klejnot strzelać określać mieli rajcy miejscy, podobnie jak i zasady tej konkurencji: „Ichność Panowie Rajcy wskazują i chcą mieć sposób szerokości i okręgu tarczy, która będzie na pańskie klejnoty wystawiona, aby nie była i na szerz i na dłuż jedno po dwa łokcie wystawiona. A iżby

też każdy strzelec wiedział, jak się o pański klejnot zachować, na tedy nie ma więcej szusów (tj. strzałów — G. L.) czynić, jedno cztery. A ci, którzy będą mieć więcej trafarów (tj. trafień — G. L.) równych, tedy mają się znowu rozbijać, kto lepszy będzie miał, ten ma pański klejnot brać. A ten który już raz wygra pański klejnot z rusznicy, tedy już przez rok więcej pańskiego klejnotu brać nie ma; ale po pańskim klejnocie bliżej i lepiej klejnot będzie mu wolno brać, przez wszystkie rok. A to też chcemy mieć, iżby wszelki postronny człowiek, który nie ma miejskiego prawa, chociaż będzie o pański klejnot strzelał, tedy go nie ma brać, ale najpierwszy klejnot po pańskim klejnocie; tedy mu go wolno wygrać, a tak aby każdy wiedział jako się sprawować ma”.²²

Dalsze artykuły statutu szczegółowo określały zasady zachowania na strzelnicy i sposób przeprowadzania strzelania w różnych konkurencjach. Do sprawy klejnotu powrócono w artykule ostatnim, tj. dwunastym, gdzie powiedziano, iż ośmiu wspomnianych już starszych bractwa „zawdy do każdej strzelby o klejnoty pańskie personami swemi będą powinni być ku sprawowaniu ich”.²³ Stąd nie dziwi fakt, iż pieniądze na „pański klejnot” odbierał m.in. Jan Krotzeck jako jeden z ośmiu starszych bractwa, wymienionych w inskrypcji na podstawie kura. Szczególne ważne jest dalszy zapis, który brzmi następująco: „A tak my, znając i widząc uprzejmą chęć człowieka pospolitego do takowej strzelby i szkoły rycerskiej ćwiczenia, za prośbą ich, którą do nas wielokroć czynili, dla sławy i podściwości miastu temu sławnemu, przydałiśmy chuci nasze do prośby ich i obiecujemy dawać im na każdy rok — do takowej szkoły ćwiczenia sto talarów na pańskie klejnoty — i na takowe wywodzenie strzelb wszelakich, jako oni do urzędu naszego podali, który to porządek na tablicy — tudzież oto niżej — jest opisany. My burmistrz i rada miasta tego królewskiego Krakowa postanawiamy, zostawując sobie wolą takowe postanowienie i porządek na przyszłe czasy rewokować, polepszyć, rozszerzyć i umniejszyć”.²⁴

Jeśli teraz porównać powyższy tekst z treścią zapisu w rachunkach miejskich z r. 1564 sprawa staje się jasna. Wyplacając strzelcom pieniądze na wykonanie klejnotu („ad comparanda clenodia”) zaznaczono, iż jest to część z rachunku 100 florenów, które w owym roku na ten cel powinny być wydane z kasy miejskiej.²⁵ Zgodnie z wolą władz miasta strzelcy mieli corocznie otrzymywać sumę 100 florenów z kasy komunalnej na wykonanie pańskiego klejnotu. Tymczasem zapis ów spotykamy w rachunkach miejskich tylko jeden raz, właśnie w 1564 roku. Motywów tej decyzji próżno dziś dociekać. Być może więc już w roku następnym zrezygnowano z wykonywania kolejnych „pańskich klejnotów”, postanawiając, iż pierwszy, ufundowany w 1564 r. pozostanie swego rodzaju klejnotem przechodnim, który przez rok należeć będzie do najlepszego strzelca, zwycięzcy w strzelbie o pański klejnot. Oczywiście klejnotem tym mógł być tylko srebrny kur, tak jednoznacznie swą formą nawiązujący do średniowiecznych tradycji strzelań o „ptasie królestwo”.²⁶ Dokładnych przyczyn takiej decyzji dziś trudno nawet się domyślać; być może dopiero gruntowna kwerenda źródłowa przyniesie kiedyś rozwikłanie tej zagadki.

Sprawę drugą i jak się wydaje bardziej otwartą stanowi kwestia autorstwa kura. Przyjęto się datować go na rok 1565 wymieniony na jego podstawie. Przytoczona notatka z rachunków miejskich pochodzi z końca października 1564 roku. Wtedy zapewne dokonywano rozliczeń finansowych, a kur mógł już być wykonany. Także w 1564 r. bractwo otrzymało statut, który regulował i jego kwestie formalno-prawne, tj. skład władz. Wybory nowej rady mogły się odbyć w roku następnym. Fakt ten uznano godnym odnotowania na podstawie świeżo pozyskanego klejnotu — srebrnego kura, stąd ów napis, wymieniający ośmioosobową starszyzną bractwa. Stąd też rok 1565 uznać raczej należy za terminus ante quem niż terminus post quem. Na pewno w 1565 r. kur był już w rękach strzelców, ale mógł zostać wykonany także nieco wcześniej. Czyim mógł być dziełem?

Zdaniem J. Samka „*brak puncy miejskiej i imiennej lub też inicjałów złotnika, które to sygnatury stosowano w drugiej połowie w. XVI na terenie Pomorza i na obszarze Śląska, a także w Warszawie i Poznaniu, wskazywałoby — przy braniu pod uwagę żywotności krakowskiego środowiska w tym okresie — właśnie na Kraków jako miejsce, w którym powstało omawiane dzieło sztuki*”.²⁷ Jednakże ów brak puncy imiennych i miejskich, jeszcze bardziej niż dla Krakowa czy np. Warszawy (gdzie rzeczywiście dzięki puncom imiennym można było ustalić autora warszawskiego kura²⁸) typowy był przede

4. Intronizacja nowego króla kurkowego na Strzelnicy Miejskiej we Lwowie; pośrodku król kurkowy Aleksander Kupczyński z kurem; „*Światowid*”, 27. VI. 1925, s. 2; fot. M. Münz, repr. Ryszard A. Wójcik



wszystkim dla Lwowa.²⁹ Co więcej, od 1495 r. srebrnego kurka mieli także lwowscy strzelcy.

Informację o jego wykonaniu podał z lwowskich archiwaliów Władysław Łoziński.³⁰ Lwowski kur jest znany nie tylko z tej notatki, jak sądzi J. Samek.³¹ Autor rzadkiej dziś monografii lwowskiego bractwa kurkowego a zarazem jego członek Tomasz Kulczycki tak o tym pisze: „*W roku 1495 zrobił Maciej Złotnik kurka srebrnego na strzelnicę (Archiwum miejskie libro 4078 pag. 281). Podług adnotacji inną ręką w tej księdze uczynionej, służył ten kurek lat sto — pisze Zubrzycki — w kronice miasta Lwowa strona 127, a Zimorowicz strona 167 dodaje, iż Magistrat (jako kierujący wówczas temi ćwiczeniami urząd strzelniczy) dał za to Maciejowi Złotnikowi półsetek płótna; w archiwum strzeleckim znalazłem z tego samego roku wspomnienie o tym kurku, waży on 2 funty i łutów 12, z łańcuchem 3 funty 1/4 łuta. Nie można zatem wątpić, że to jest ten sam kurek zrobiony przez Macieja Złotnika dla strzelców w r. 1495, którego Towarzystwo strzelców po dziś dzień zachowało na wieczną pamiątkę i jako godło swoje uważa. — A zatem inną ręką wpisane w archiwum miejskiem, że ten kurek służył lat sto, jest przez jakiego notariusza zmyśłone*”.³²

Tekst ten jest dla nas tym cenniejszy, że informuje iż fundatorem lwowskiego kura był Magistrat, stąd w kilkadziesiąt lat później powtórzenie się tej sytuacji w Krakowie nie było czymś nadzwyczajnym. Wspomniany już Władysław Łoziński przytoczył również wypis źródłowy na temat innego z lwowskich złotników, Hannusza z Drezna („*Vondrezen*”), zmarłego w 1562 roku. Otóż w 1573 r., w 11 lat po śmierci złotnika, sporządzono inwentarz pozostałych po nim wyrobów, a wśród nich był także: „*ptak z łańcuchem i półstrzałką srebrny; na łańcuch dali klejnoty strzelcy*”.³³ Dowodzi to, że podobnego rodzaju wyroby rzemieślniczo artystycznego wykonywali lwowscy złotnicy, do których mogli się zwrócić krakowscy strzelcy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, wobec mocnych więzów handlowych łączących Kraków z Lwowem. A jeżeli już mowa o lwowskim kurze, to opinia J. Samka jakoby „*tylko z archiwaliów wiemy o kurku srebrnym, wykonanym we Lwowie w r. 1495 dla Bractwa Strzeleckiego przez tamtejszego złotnika Mathiasa*”³⁴ w całości rozmija się z prawdą. Klejnot ten, symbol lwowskiej konfraterni służył tamtejszym strzelcom nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej; dalszych jego losów dotąd nie udało się ustalić. Bliższe związki, łączące tamtejsze bractwo z krakowskim; wyrażały się między innymi w częstych wizytach i udziale we wspólnym strzelaniu. Wspomniana przez J. Samka³⁵ praca Jakuba Zakrzewskiego,³⁶ brata kurkowego ze Lwowa, została przezeń własnym sumptem wydana z okazji wielkich uroczystości, które w 1865 r. urządzili krakowscy bracia dla uczczenia swego — jak sądzili — trzywiekowego istnienia.³⁷ W trzydniowym Zjeździe, połączonym ze strzelaniem królewskim brała także udział szczególnie liczna bo 42-osobowa reprezentacja Lwowskiego Towarzystwa Strzeleckiego z wszystkimi insygniami — a więc i z kurem.³⁸ Podobnie bywało jeszcze nieraz, m.in. w 1910 r. z okazji uroczystości grunwaldzkich.³⁹ Również krakowscy strzelcy często gościli we Lwowie, m.in. uczestnicząc w 1891 roku w grodzie nad Peł-



5. Fragment ozdobnej oprawy pamiątkowego adresu ze zjazdu strzelecko-miejszczańskiego we Lwowie w 1913 r. z miniaturką lwowskiego kura; zbiory BMHm.K, nr R.743; fot. Ryszard A. Wójcik

twią w otwarciu nowej strzelnicy, połączonym z odsłonięciem przed nią popiersia króla Jana III Sobieskiego,⁴⁰ czy też w 1913 roku na zwołanym przez Lwowian zjeździe bractw kurkowych. Wiadomo także jak wyglądał ów lwowski kur. Zachowały się w prasie z naszego wieku fotografie lwowskich królów kurkowych z zawieszonym na szyi insygnium⁴¹; dwa zdjęcia wykonane podczas uroczystości intronizacyjnych na strzelnicy lwowskiej przechowywane są także w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa,⁴² gdzie znalazły się również dwie pamiątki z wspomnianego zjazdu lwowskiego w 1913 r. Są to: kotylion koloru zielonego z nadrukiem na wstążkach: „1863—1913 / LWÓW”, „ZJAZD / STRZELECKO-MIEJSZCZAŃSKI” oraz adres pamiątkowy z podpisami uczestników zjazdu w dekoracyjnej oprawie skórzanej, dodatkowo zdobionej nałożoną, złożoną miniaturą lwowskiego kurka (Biblioteka Muzeum Historycznego m. Krakowa, nr R. 743). Lwowianie obecni byli także na I Zjeździe Polskich Bractw Strzeleckich, zorganizowanym w Krakowie od 26 do 29 czerwca 1925 r. przez tutejsze bractwo.⁴³ Zapewne wówczas ofiarowano jednemu z krakowskich braci odznakę członkowską (nr 201/Br.K.). Wykonał ją lwowski rytownik Eugeniusz Marian Unger, na pewno po listopadzie 1920 r., jak o tym świadczy widoczny na odznace herb miasta Lwowa, wzbogacony o krzyż Virtuti Militarii, nadany Lwiiemu Grodowi przez Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 22 listopada 1920 r. Jed-

nym z elementów pamiątkowej odznaki jest również nakładana, złożona miniatura lwowskiego kura.⁴⁴

W ten sposób liczba „znanych nam obiektów z terenu Polski i terenów z nią związanych”,⁴⁵ które należy brać pod uwagę przy dokonywaniu oceny krakowskiego zabytku poszerzona być musi i o lwowski klejnot. Żałować także należy, iż w swych rozważaniach J. Samek pominął kura bydgoskiego bractwa, przechowywanego obecnie w Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy,⁴⁶ a którego forma artystyczna najbliższa jest właśnie krakowskiemu i warszawskiemu. Ponadto, według wstępnych obliczeń, na ziemiach polskich w jak najszerszym pojęciu terytorialnym i czasowym, działało około dwustu bractw kurkowych.⁴⁷ Oczywiście nie wszystkie z nich odpowiadały znaczeniem krakowskiemu, lwowskiemu czy poznańskiemu, ale przy gruntownym opracowywaniu tego tematu należy fakt ów brać pod uwagę. Większość zgromadzonych przez te towarzystwa pamiątek przepadła w zawierusze dziejów,⁴⁸ ale nie wszystkie. Ponad dwadzieścia muzeów polskich posiada w swych zbiorach wiele eksponatów ilustrujących dzieje bractw kurkowych;⁴⁹ odbycie w nich systematycznej kwerendy jest niezbędne dla przeprowadzenia jakiegokolwiek znaczącej analizy porównawczej zabytków rzemiosła artystycznego.

W zamknięciu tej części rozważań dodać jeszcze należy słów kilka na temat kura z Kościanu, najstar-

6. Odznaka Miejszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego we Lwowie, wyk. E. M. Unger; zbiory MHm.K nr 201/Br.K., przypięta do kotylionu ze zjazdu w 1913 r.; fot. Ryszard A. Wójcik





7. Kazimierz Witski, ostatni cechmistrz introligatorów polskich we Lwowie, członek lwowskiego bractwa kurkowego (na piersi widoczna odznaka i 2 miniatury kura), 1945 r.; zbiory MHmK nr 396/DIP; fot. niezn., repr. Ryszard A. Wójcik

szego z zachowanych do naszych czasów na terenie Polski. Podając jego bardzo schematyczny opis J. Samek pominął, widoczną zresztą na reprodukcowanej w artykule fotografii,⁵⁰ małą figurkę lewka siedzącego na szyi ptaka, tuż przed drugą, większą koroną. Mogła ona być darem tzw. króla zielonoświątecznego⁵¹ i stanowić reminiscencję popularnej w Wielkopolsce gry w lewka. Kur kościański był tradycyjnie noszony na niezachowanym łańcuchu, do którego co roku jedno ogniwo dokładał kolejny król kurkowy.⁵² Obecnie pamiątka ta przechowywana jest w Muzeum Historii Miasta Poznania.

Pora jednakże w naszych rozważaniach powrócić do krakowskiego srebrnego kura. Jego dzieje, zarysowane przez J. Samkę,⁵³ były o wiele barwniejsze i ciągle czekają na rzetelne opracowanie, z wykorzystaniem licznie zachowanych źródeł. W niniejszym artykule można się jedynie ograniczyć do przedstawienia kilku faktów, w celu sprostowania powstałych niejasności i narosłych nieporozumień.

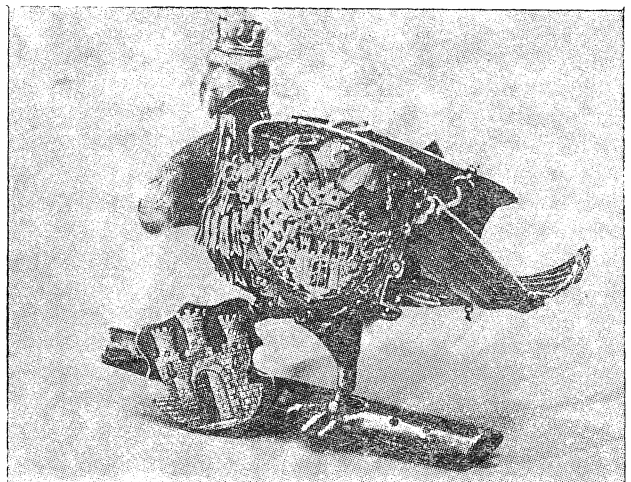
Rozpocząć wypada od wyglądu srebrnego kura, obecnie nieco innego niż uprzednio. Potrafił o ten temat J. Samek, omawiając rycinę Michała Stachowicza, gdy zwrócił uwagę na widoczny na niej cokolik, na którym stoi kur, a którego dziś brak.⁵⁴ Rycina Stachowicza nie była jedyną. Znana jest inna,

którą wykonał Leon Dembowski, jako ilustrację do tekstu Józefa Łepkowskiego „O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie”, zamieszczonego w zeszycie III „Starożytności i Pomników Krakowa” wydanego w Krakowie w 1847 r. O niej to zapewne myślał J. Samek, pisząc enigmatycznie: „W tym miejscu wzmiankować także wypada, wspominając kura i reprodukcując jego rysunek broszurę, w której zajęto się Towarzystwem Strzelckim w Krakowie (tekst przypisu: „O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie”, bez miejsca i roku wydania)”.⁵⁵ Źródło to o tyle interesujące, że uzupełnione w tekście danymi o widocznych na litografii medalach i numizmatach, czyli tzw. klejnotach,⁵⁶ które stanowiły dary abdykacyjne ustępujących królów kurkowych dla bractwa. Dziś większość z nich eksponowana jest na wystawie stałej w pałacu Krzysztofory w sali złotnictwa.⁵⁷

Informacji o dawnym wyglądzie kura dostarczają także zachowane materiały archiwalne.

Najwcześniejszy z dotąd odnalezionych opisów kura pochodzi z roku 1802. Wówczas to 21 sierpnia dwaj taksatorzy, Daniel Hodaschewitz i Maciej Bojanowski, dokonali w domu starszego bractwa kurkowego Jana Glogiera wyceny kura na polecenie Urzędu Cykularnego w Krakowie.⁵⁸ Zmusiła do tego Towarzystwo Strzeleckie trudna sytuacja po klęsce insurekcji kościuszkowskiej, kiedy to okupujący i dewastujący ich siedzibę (tzw. Celestat za Bramą Mikołajską) żołnierze pruscy spowodowali jej pożar w dniu 14 sierpnia 1794 roku.⁵⁹ Dla bractwa był to prawdziwy cios i wielka strata materialna, której zadośćuczynienia próżno próbowano szukać u władz miejskich.⁶⁰ W końcu doszło do tego, iż strzelcy musieli wyzbyć się, początkowo tylko części, a później niemal całości, tzw. wotów czy też klejnotów, które królowie kurkowi zawieszali na skrzydłach srebrnego ptaka przy abdykacji.⁶¹ Rok 1802 przyniósł największe zagrożenie — otaksowany został i kur, a więc i on miał być przeznaczony na sprzedaż. Szczęśliwie nie doszło do tego, ale zachowana wycena dostarcza informacji o wyglądzie ptaka, który miał być następujący: „Jeden kurek srebrny (!) z koroną i krzyżykiem Ru-

8. Kur bydgoskiego bractwa kurkowego, ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, fot. Jadwiga Samplawska



binowym z Łańcuszką srebrnym (!), z obrączkami dwiema srebrnymi, pozłacanem (!) na szyi i iedno (!) Wotum Filigranową Robotą pozłacane, i iedno (!) Wotum Amelia kameryzowane czeskiemi kamieniami, i iedno (!) wotum, to iest (!) nomizmat srebrny pozłoczysty (!), na którym Matka Boska wyrażona, a to in summa Waży Grzywien N^o 15, i Lotow (!) 8. Rachując (!) iedne (!) Grzywne zł. Ryńskich (!) 13 (...) uczyni zł Ryńskich (!) 201,30 (...).⁶² Ponadto poniżej, jako pozycja czwarta w taksacji widnieją: „Skrzydła od kurka Mosięż. posrebrzane — 18 gr.”⁶³

Przed przystąpieniem do omówienia tych informacji warto jeszcze przytoczyć pozostałe znane opisy kura, niemal wszystkie zresztą o podobnym charakterze.

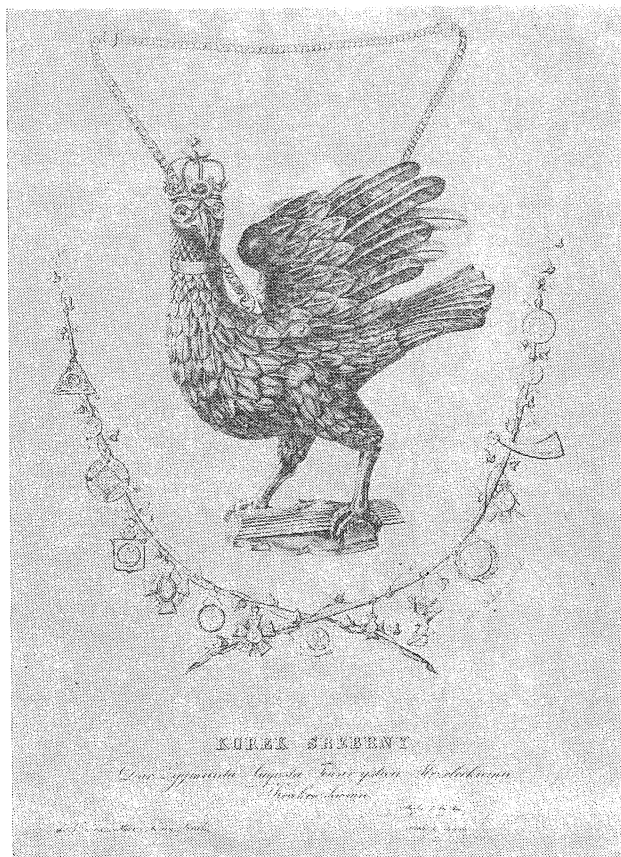
W „Inwentarzu odanych dokumentów i innych własność (!) Towarzystwa Strzeleckiego przez J(ózefa) Louis Króla Kurkowego z R. 1836 następcy swojemu (!)” wymienione są: „Kurek srebrny z łańcuchem, w szkatule (...), dwa skrzydła oddzielne z uszkami (...) jedna obrączka z szyi kurka”,⁶⁴ podobnie w kolejnym inwentarzu, spisany przez Andrzeja Schultza w 1837 r.⁶⁵

W następnym roku (16. V. 1838) kolejnej wyceny kura dokonał taksator przysięgły Dominik Lipiński, który na koniec zaznaczył „co iako (!) rzetelnie otworowałem własną ręką podpisuję (!)”⁶⁶ Pisze on: „Kurek strzelecki próby 14^{ty} z koroną srebrny. W tejże koronie iest (!) dwa granaty, w oczach detto, z obrączką na szyi, przy której na uszkach zawieszona



10. Fragment tonda G. Lindquista, przedstawiający kura według stanu z 1865 r., zbiory MHm.K, nr 88/Br.K.; fot. Ryszard A. Wójcik

9. Kur krakowskiego bractwa kurkowego, litografia Leona Dembowskiego, ok. 1847 r., 29 × 18 cm; zbiory MHm.K nr 761/VIII; fot. Józef Korzeniowski



Opatrzność, w środku tejże Chrystus kameryzowany kamieniami czeskiemi. Cała ta sztuka nie ma wartości, iest (!) miedziana, pozłacana; w dziobie na uszku nomizmat (!). Ta cała sztuka po odtrąceniu opatrzności i dwóch skrzydeł, które są mosiężne srebrzone waży tutaj 253 (...).⁶⁷

Opis kolejny jest dużo późniejszy i bardzo skrótowy. Pochodzi z r. 1872, a sporządzono go przy okazji spisywania „Fassyi do wymierzania podatku ekwiwalentem zwanego od ruchomości własnością Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego będących, a to stosowania do prawa sejmowego z dn. 13 Grudnia 1862 r.”⁶⁸ i „w dziale trzecim”, przy „wyrobach ze złota lub srebra” odnotowano: „I. Kurek srebrny z trzema medalionami pamiątkowemi wagi ogółem tutaj wiedeńskich 192 próby 11, to d. po 1 zł a. tj. 192 zł. a.”⁶⁹

Również skrótowe są wypisy w dwudziestowiecznych inwentarzach. W 1908 r. zanotowano: „I kur srebrny zawieszony na łańcuchu z koroną, z pozłacanemi nogami i obrączką na szyi, roboty cyzelowanej — dar wiekopomnej pamięci króla polskiego Zygmunta Augusta, wykonany w r. 1565. Na szyi zawieszono są dwa wisiorki noszące datę i nawiska restaurujących złotników: 1) Brelok z granatem nosi datę r. 1630 i nazwisko Jana Duszkowskiego; 2) Wisiorek z herbem miasta Krakowa i datą 1899 i nazwisko Karola Czaplückiego. Ostatnia restauracya



11. Fragment kura z widocznymi m.in. koroną, obrózkami, z przywieszonymi klejnotami, w tym z tzw. „Opatrznością” fundacji J. H. Seidlera — szczególnie z tonda G. Lindquista; fot. Ryszard A. Wójcik

kura przeprowadzoną została pod nadzorem konserwatora Dr Stanisława Tomkowicza. Do kura należy mała poduszeczka”.⁷⁰ Kilkanaście stron dalej odnotowano także: „obrączkę srebrną, zawieszoną na szyi kura z medalami królewskimi. Wagi 27 gram”.⁷¹

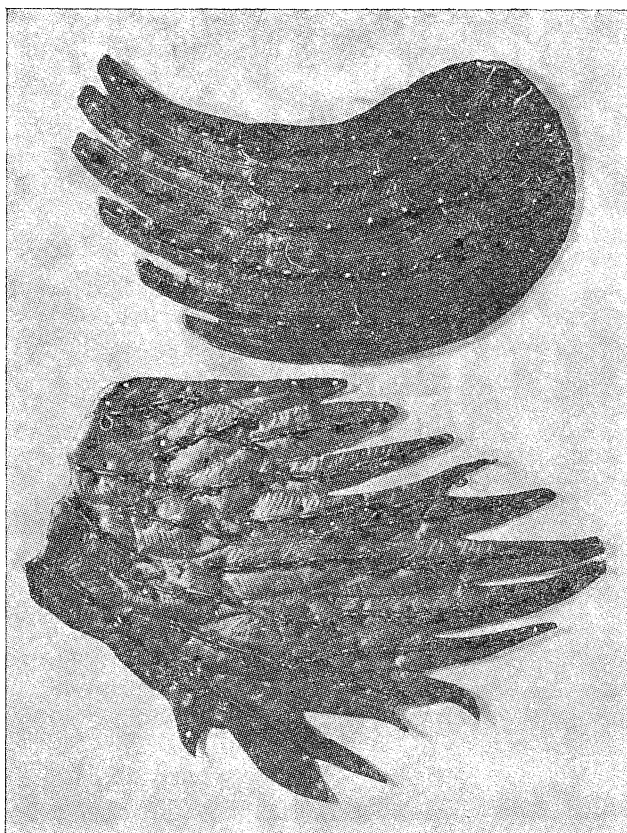
Ostatni zapis sporządzono w trzydzieści lat później, 8 kwietnia 1938 roku. Był on jeszcze krótszy: „Kur srebrny, na łańcuchu srebrnym, dar króla Zygmunta Augusta, z 2 wisiorkami, z r. 1565. Brelok z granatem z nazwiskiem Jana Druszkowskiego (!) i datą 1630 r. Brelok miasta Krakowa z datą 1899 i nazwisko Karola Czaplickiego”.⁷²

Źródłem ikonograficznym, stanowiącym cenne uzupełnienie powyższych archiwaliów, jest wchodzące w skład kolekcji Bractwa Kurkowego w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa drewniane tondo pamiątkowe, wykonane przez Gustawa Lindquista w 1865 r. Jego autor, krakowski lakiernik rodem z Lubeki, król kurkowy w 1863 r., wykonał go i podarował bractwu w 1865 r., przy okazji obchodzonego wówczas przez strzelców jubileuszu. Część centralną tonda wypełnia bardzo realistyczny wizerunek srebrnego kura, tym cenniejszy dziś, że odnotowujący jego wygląd sprzed konserwacji w r. 1899 i potwierdzający archiwalne opisy. Można też od razu zauważyć różnice w ówczesnym wyglądzie ptaka w porównaniu z dzisiejszym stanem oryginału. Ta idea przy-

świecała także twórcom wystawy stałej w Krzysztoforach, gdyż oryginalny srebrny kur i tondo z jego wyobrażeniem umieszczone zostały w jednej sali, niemal na przeciw siebie. Warto przynajmniej wymienić najistotniejsze z tych różnic. Oto poczynając od głowy widać, że inny jest obecnie kamień w krzyżyku, wieńczącym koronę; brak dziś drugiego kamienia z przodu korony; inna, bo podwójna jest obróżka na szyi ptaka, jak również różne są zawieszane na niej breloki. Główny z nich to tzw. Opatrzność, przedstawiająca owalny wizerunek Chrystusa w koronie cierniowej, kameryzowany brylancikami (?), w bogatej, złotej oprawie o kształcie trójkąta z symbolem Opatrzności u szczytu. Podarował go obrany królem 5 lipca 1791 r. Jan Henryk Seidler, który „stracił tak mały kawałeczek, że go w śrubie widać nie było; przeto Szkoła Strzelecka zachowała w swoim archiwum ten kawałeczek dla przykładu na przyszłość”.⁷³ O klejnocie od J. H. Seidlera będzie jeszcze mowa. Na skrzydle malowanego kura widnieje przywieszony numizmat⁷⁴ i widoczne są otwory dla zawieszania następnym. Ponadto kur bezpośrednio stoi na owym niskim cokoliczku, znanym z ryciny Michała Stachowicza i Leona Dembowskiego, a dziś już nie zachowanym.

Przytoczone powyżej taksacje wymieniały niejednokrotnie parę skrzydeł dodatkowych. Ich istnienie potwierdza także Józef Łepkowski, który w 1847 r. tak pisał: „Gdy wielka liczba medali na pamiątkę do kurka przyczepionych całe skrzydła mu pokryła, przeto dorobiono drugie (dziś jeszcze istniejące), na

12. Para ruchomych skrzydeł dodatkowych, awers; Ryszard A. Wójcik



którym nowe (medale — G. L.) zawieszano”.⁷⁵ Szczęśliwie skrzydła te udało się odnaleźć w Muzeum Historycznym m. Krakowa. Nie zostały one wymienione w protokole przejęcia pamiątek od rozwiązanego bractwa kurkowego,⁷⁶ ale najpewniej wtedy musiały tutaj trafić. Ponieważ nie figurują w żadnym z dwudziestowiecznych inwentarzy, ani w inwentarzu muzealiów Muzeum Historycznego, przypuszczać należy, iż po konserwacji z 1899 roku przestały być ostatecznie używane i poszły w zapomnienie, do tego stopnia, iż nie uznano za konieczne odnotować ich przekazania lub być może nawet nie łączono ich już w latach 50-tych naszego wieku z srebrnym kurem. Za takim rozumowaniem przemawia jeszcze jeden fakt. Oto odnotowano w roku 1878 iż „podczas pogrzebu ś.p. Dietla (20.I.1878) zginął z kurka strzeleckiego, którego niósł tegoroczny król kurkowy p. (Józef Rogala) Kiciński, medalion złoty, emaliowany, wysadzany kamieniami w kształcie Opatrzności, czyli w trójkąt zrobiony. Jest to bardzo stara pamiątka Towarzystwa Strzeleckiego, więcej może mająca wartość archeologiczną niż materialną. W wielkim tłoku, albo się wypadkowo urwał od uszka, na którym był zawieszony, albo też po prostu złodziej go oderwał”.⁷⁷ Po tym zdarzeniu zdecydowano, iż dla większego bezpieczeństwa klejnoty odtąd przechowywane będą na specjalnych poduszkach.⁷⁸ W ten sam sposób są one dziś eksponowane na wystawie „Z dziejów i kultury Krakowa” w pałacu Krzysztofory.

Wpływ na wygląd kura miały oprócz jego niełatwych losów także kilkakrotne konserwacje. Pierw-

13. Para ruchomych skrzydeł dodatkowych — rewers; fot. Ryszard A. Wójcik



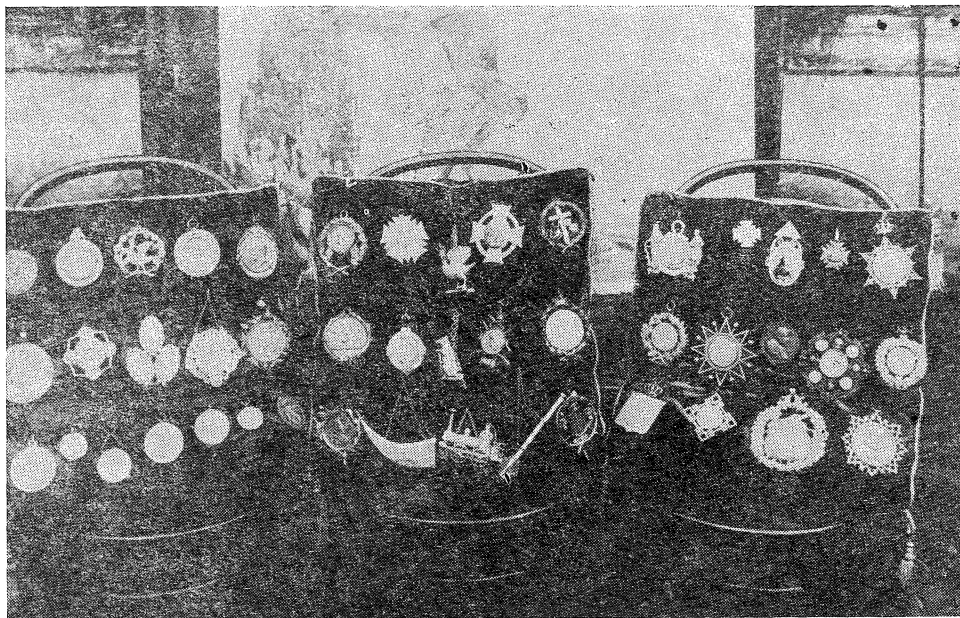
szej dokonał w r. 1630 Jan Duszkowski vel Druszkowski, bo tak pisane jest jego nazwisko w inwentarzach z 1908 i 1938 r.;⁷⁹ kolejna miała miejsce w r. 1899. Potwierdzają ją nie tylko wyżej przytoczony tekst z przywieszki i wypisy z inwentarzy ale i notatka w księdze kasowej Towarzystwa Strzeleckiego, gdzie 13 maja 1899 r., jako pozycję 35 wpisano: „Czaplicki reper. kurka — 116 K(oron)”.⁸⁰ Karol Czaplicki dokonywał tej konserwacji pod kierunkiem konserwatora zabytków sztuki i pomników historycznych m. Krakowa doktora Stanisława Tomkowicza, który stwierdzał w protokole z 11 kwietnia 1899, iż ptak w marcu tego roku był „w stanie dość mocnego uszkodzenia (...) miał mnóstwo dziurek dla zawieszania medali (...) Skrzydła widocznie były kiedyś już obcinane, a słabo przytwierdzone, ruszały się”.⁸¹ Stwierdzono także inne uszkodzenia, powstałe na skutek „upadku, czy też silnego uszkodzenia”.⁸²

Być może dokonywano jeszcze innych przeróbek kura, ale żadnych pisanych informacji na ten temat nie posiadamy. Natomiast 25 marca 1958 r. krakowski artysta metaloplastyk Stefan Luchter, w obecności doc. dr Jana Pachoskiego, sporządził ekspertyzę kura, bardzo zresztą pobieżną, która przytoczona została na muzealnej karcie inwentarzowej zabytku. Jak bardzo ogólna była to ekspertyza wystarczy podać, iż nie zawiera nawet rozpoznania kamieni szlachetnych, z których wykonano oczy i którymi ozdobiono koronę na głowie ptaka.

W 1964 r., o czym także pisze J. Samek, Wiesław Łabędzki sporządził kopię srebrnego kura,⁸³ która również wchodzi w skład kolekcji Bractwa Kurkowego w Muzeum Historycznym, jako eksponat nr 191/Br.K. Do roku 1984 kopia była wypożyczana istniejącemu nadal Krakowskiemu Towarzystwu Strzeleckiemu na wszystkie obchodzone przez braci uroczystości. Natomiast z początkiem stycznia 1985 r. Towarzystwo otrzymało z rąk prezydenta miasta Krakowa w formie daru kolejną kopię srebrnego ptaka, która odtąd przeszła na własność braci. Jej autorem jest Stefan Luchter.⁸⁴

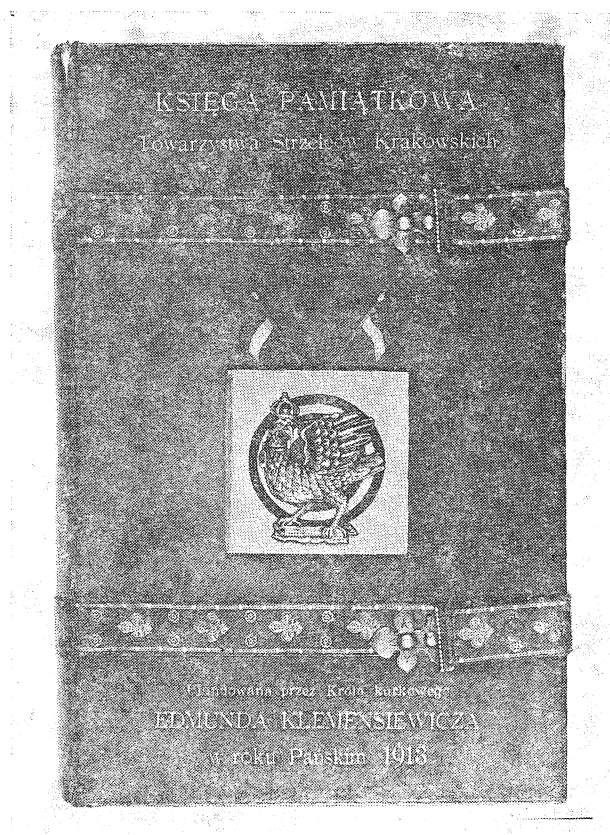
Kur zawsze stanowił dla krakowskich strzelców cenną pamiątkę i otaczany był troskliwą opieką, choć niejednokrotnie też sytuacja zmuszała ich do zastawiania go.⁸⁵ Przechowywany był zazwyczaj u starszego bractwa, a po obiorze króla kurkowego dokonywano komisijnego spisu zawieszonych na skrzydłach klejnotów, które wraz z ptakiem protokolarnie przekazywano nowo obranemu ptasiemu władcy. Podobnie było po zakończeniu rocznego panowania, gdy po abdykacji specjalnie wytypowani bracia mieli sprawdzić ilość tzw. wot z inwentarzem, skwitować ex-króla, a kura zanieść do starszego bractwa.⁸⁶ Ciekawą wiadomość odnajdujemy pod rokiem 1783. Gdy królem został p. Liszke, mieszkający w dworku za Mikołajską Bramą, a więc poza murami miasta, uchwalono „ażeby kurka cum omni ornamiento do skrzyni schować y (!) do kamienicy Imé P. Lewińskiego, starszego Szkoły Strzeleckiej Rycerskiej odnieść, iako (!) się tak stało”.⁸⁷ Krok ten podyktowany był z pewnością troską o bezpieczeństwo klejnotu.

Podobnie stało się i po ostatnim w czasach I Rzeczypospolitej strzelaniu królewskim w dniu 13 czerwca



14. Poduszki z klejnotami, darami królów kurkowych; ze zbiorów MHm.K, nr Fs/4404/IX; repr. Andrzej Malik

15. Oprawa książki pamiątkowej fundacji E. Klemensiewicza z nakładaną miniaturką krakowskiego kura; archiwum Bractwa Kurkowego; fot. Andrzej Malik



1793 r., kiedy to „ustrzełił kurka (...) Pan Stanisław Piątkowski (...). Tenże (...) Pan Piątkowski po ustrzeżeniu na Miescu (!) w Celestacie zaraz Szlachetnego Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa (...) ławników (...) Miasta tegoż tudzież Szlachetny (!) Szkoły Rycerski (!) (...) Panów Kupców (!) y Panów (!) Strzelców z przytomnymi Gośćmi (!) dość hojnie (!) uczestował, kurka zaś po ześciu (!) gości był zapieczetowany przez Szlachetnego (...) Pana Dyrektora. Tenże (...) do szlachetnego (...) Pana Starszego był odprowadzony”⁸⁸ Temu zapewne zawdzięczać należy, iż kur nie podzielił losu wielu innych pamiątek, które spłonęły w następnym roku na Celestacie. Utała się opinia, iż zaraz po klęsce insurekcji kościuszkowskiej bractwo przestało istnieć, a kur został wywieziony na Węgry przez starszego Towarzystwa Wojciecha Bartynowskiego. Prawda wygląda nieco inaczej.

Towarzystwo istniało, a właściwie należałoby powiedzieć, wegetowało nadal. Dokonywano jednak obioru władz, choć po pożarze w sierpniu 1794 r. nie urządzano już strzelań. Kur pozostawał nadal w Krakowie, czego dowodem — nie jedynym — wymieniona wcześniej jego wycena z 21 sierpnia 1802 r. Dopiero 5 stycznia 1806 r. Wojciech Bartynowski wybrany został starszym Towarzystwa, zaś wspomniana już repunca krakowska na skrzydle ptaka pochodzi z okresu 1806—1807 i jest najlepszym dowodem na obecność zabytku w tym czasie w Krakowie. Najprawdopodobniej srebrny kur został wywieziony za granicę dopiero po r. 1807, gdy bractwo rzeczywiście przestało istnieć.⁸⁹ Ukrył go na Wę-

grzech Wojciech Bartynowski, ostatni starszy Szkoły Strzeleckiej a przy tym kupiec winny, mający nad Dunajem rozległe stosunki. Być może nie bez związku z tą peregrynacją był późniejszy o kilkadziesiąt lat dar Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego w postaci kopii kura dla braci kurkowych z Budy.⁹⁰ Kto wie zatem czy nie przetrwała na Węgrzech jeszcze jedna kopia krakowskiego zabytku? Zdaniem Józefa Wawel-Louisa kur wrócił do kraju w 1822 r.⁹¹ 10 października 1833 r. przekazany został przez Wojciecha Bartynowskiego⁹² reaktywowanemu 31 maja 1831 r.⁹³ Towarzystwu Strzeleckiemu. Bractwo uczciło zasługi Wojciecha Bartynowskiego przyznaniem mu swego członkostwa honorowego w dniu 4 maja 1834 r.,⁹⁴ a gdy zmarł 5 lutego 1839 „*Towarzystwo Strzeleckie w dniu 7 lutego było obecne na przeprowadzeniu jego zwłoków (!) do kościoła św. Piotra, na drugi dzień odprowadziło Towarzystwo ciało Zmarłego na Cmentarz, gdzie członek Towarzystwa Marcin Strzelbicki w głosie pełnym czułości wystawił zasługi Zmarłego i cnoty, któremi przez ciąg życia swojego jaśniał*”.⁹⁵

Pierwsze królewskie strzelanie w reaktywowanym Towarzystwie Strzeleckim odbyło się 11 maja 1834 r., a jego zwycięzca został traktiernik, właściciel zajazdu „*Pod królem węgierskim*” Maciej Knotz.⁹⁶ Wnet też, bo 27 czerwca 1835 roku ustalono w wyniku głosowania, iż odtąd strzelanie o tytuł królewski odbywać się będzie nie do tarczy ale do specjalnie wykonanej w tym celu płaskorzeźby drewnianej, przedstawiającej kura.⁹⁷

Krakowscy strzelcy nie raz jeszcze zmuszeni byli ukrywać kura przed grożącym mu niebezpieczeństwem. W czasie I wojny światowej wysłany został 13 września 1914 r., wraz z całym depozytem Banku Krajowego do Wiednia, gdzie złożono go w skarbcu tamtejszej Pocztowej Kasy Oszczędności. W depozycie tym przebywał do 1916 roku.⁹⁸

Ponownie ukryto cenną pamiątkę z chwilą wybuchu II wojny światowej w krakowskim klasztorze OO. Franciszkanów.⁹⁹

Po II wojnie Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie zarządziła likwidację Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego.¹⁰⁰ Pamiątki, w tym i srebrnego kura, przejęło Muzeum Historyczne m. Krakowa, archiwalia niemal w całości trafiły do Archiwum Państwowego w Krakowie.¹⁰¹

Na zakończenie jeszcze kilka drobnych uzupełnień i sprostowań do artykułu J. Samka.

Przy omawianiu krakowskiego środowiska złotniczego wymieniony został „*sygnet burmistrzów krakowskich z lat 1532 i 1590*”.¹⁰² Podwójna datacja przedmiotu może wprowadzać pewien zamęt, należy więc dodać, iż data 1532 wyryta jest na obrączce, zaś zakupu kamienia i wyrycia na nim herbu miasta Krakowa dokonano, według zapisów źródłowych, w 1590 r.¹⁰³ Sygnet (nr inwent. 683/II) jest ekspozycyjny na wystawie stałej Muzeum Historycznego „*Z dziejów i kultury Krakowa*” w pałacu Krzysztoforów, akurat w tej samej sali co srebrny kur. Załować także należy, iż autor ograniczył się jedynie do jednozdaniowej informacji na temat „*naczynia w formie koguta (wyrobu obcego) znajdującego się także w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagielloń-*

skiego”¹⁰⁴ nie podając ani jego opisu, ani czasu powstania lub choćby fotografii.

Ponadto sporo drobnych ale niepotrzebnych błędów wkrađło się do tekstów przypisów. Oto one kolejno. O pominięciu w przyp. 5 autora, czasu i miejsca wydania cytowanej pracy była już mowa. W przyp. 10 przytoczono niepełny tytuł pracy Mariana Dubieckiego, który winien brzmieć: „*Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie. Monografia Historyczna*”; następnie (przyp. 11), cytując Encyklopedię Staropolską Aleksandra Brücknera i Karola Estreichera, t. I, Warszawa 1937, pomyłono strony (winno być 748). Podobny błąd wkrađł się do przypisu 16, gdyż cytowany (niestety także z kilku błędami w tekście) fragment pracy Ambrożego Grabowskiego, Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Kraków 1852, pochodzi ze stron 202—203, a nie 123. Tekst przypisu 18 został w całości opuszczony. W przypisie 22, tekst z Encyklopedii Staropolskiej Zygmunta Glogera, t. III, Warszawa 1902, znajduje się na stronach 122—123, a nie tylko 123; nie podając strony wspomnianej już pracy Ambrożego Grabowskiego powtórzono błąd z przypisu 16. Do przypisu 30 wkrađła się pomyłka literowa przy nazwisku Klemensa Koehlera, podobnie jak w podpisie fotografii nr 5 na stronie 45.

Kończąc te krótkie rozważania, raz jeszcze podkreślić należy, iż srebrny kur krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego w pełni zasługuje na kompetentne monograficzne opracowanie, zarówno przez historyka jak i historyka sztuki. Zarysowane zaledwie w niniejszej pracy problemy wskazują, iż opracowanie takie wymaga żmudnej kwerendy źródłowej i przyniesie może w miarę pełny, a tak różny od utartych opinii, obraz dziejów krakowskiego zabytku. Że nie jest to zadanie łatwe, także dla historyków sztuki, świadczyć może choćby opinia Jana Samka. W „*Polskim rzemiośle artystycznym...*” pisze on, iż „*zabytek ten jest chyba najbardziej reprezentacyjny dla wyrobów złotniczych doby renesansu w Krakowie*”¹⁰⁵ podczas gdy w omawianym artykule w 13 numerze „*Krzysztoforów*” czytamy: „*Z reguły krakowskiego kura umieszcza się wśród dzieł renesansowych, choć w koronie ptaka dopatrzono się rozwiązania o zanikających tradycjach gotyckich. Jednak na dobrą sprawę cech renesansu w omawianym przez nas dziele nie widać, bowiem tego rodzaju rozwiązanie o dość daleko posuniętych uproszczeniach i stylizacji mieści się jeszcze dobrze w późnogotyckich kategoriach stylistycznych. Za znamię renesansu uznać można by co najwyżej, idące tu parze ze stylizacją, pewne tendencje do realistycznego oddania niektórych części ciała ptaka (nogi, dziób), choć i one nieobce były sztuce »Jesieni średniowiecza«. W konkluzji może ostrożniej byłoby określać kura mianem wyrobu gotycko-renesansowego*”.¹⁰⁵

P R Z Y P I S Y

* Za życzliwą konsultację zechcą przyjąć podziękowanie prof. dr Janina Bieniarzówna, prof. dr hab. Jan M. Małecki i prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski.

¹ J. Samek, *Srebrny kur Bractwa Strzeleckiego w Krakowie z roku 1565 — zarys problematyki historycznej i artystycznej*, w: *Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego miasta Krakowa „Krzysztoforzy”*, nr 13, Kraków 1986, s. 42—48.

² Tamże, s. 42.

³ Opinię taką przejęli za A. Grabowskim (*Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 194—195) inni badacze (patrz: M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie. Monografia historyczna*, Kraków 1902, s. 23, 27—29, 39—42; L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, Warszawa 1979, s. 18, 28—29), powołując się na dwa listy królewskie, wysłane 6 czerwca 1565 r. z Piotrkowa i 10 sierpnia 1566 r. z Lublina (patrz: A. Grabowski, op. cit.). Ciekawe, że pierwsze znane przywileje królewskie dla krakowskiego bractwa kurkowego pochodzą jednak nie od Zygmunta Augusta lecz od Zygmunta III Wazy (Biblioteka Muzeum Historycznego m. Krakowa [dalej: BMHm.K.], sygn. R.746) i Władysława IV (BMHm.K., sygn. R.747); pierwszy z r. 1593, drugi z 1635 r.

⁴ Pomijając XIX-wieczne źródła i publikacje, z wcześniejszych opinii taką spotykamy u Adama Naruszewicza, który relacjonując pobyt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na strzelnicy krakowskiego bractwa kurkowego (18. VI. 1787) wspomina srebrnego kura, nazywając go darem króla Zygmunta Augusta (A. Naruszewicz, *Diariusz pobytu króla Stanisława Augusta w Krakowie*, w: *Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego*, A. Naruszewicza, J. F. Zöllnera, wstęp i opracowanie I. Kleszczowa, Kraków 1979, s. 74 (por. też: A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, s. 199; M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 85, 121, 123).

⁵ T. Kulczycki, *Rys historyczny wraz ze zbiorem przywilejów Towarzystwa Strzelców Lwowskich*, Lwów 1848, s. 42, cyt.: „O tym kurku dotąd gminna powieść krążyła pomiędzy strzelcami, jakoby od Zygmunta III za czynność towarzystwu był nadany; było to błędne domniemywanie, gdyż tego kurka dla towarzystwa zrobił Maciej Złotnik w r. 1495, a więc o 100 lat przed Zygmuntem III”. Zaś Antoni Tessarczyk, relacjonując wizytę cesarza Franciszka Józefa I na lwowskiej strzelnicy 17 października 1851 r. napisał, iż gościowi pokazano „też godło czujności strzelca kurka złotego, którego jak kronika niesie, jest darem Zygmunta Augusta (!) króla Polskiego, roboty złotnika krakowskiego Macieja z r. 1495 (!)”, a więc na 25 lat przed urodzeniem Zygmunta Augusta („1851 r. [d. 11 października] Wjazd Najjaśniejszego Franciszka Józefa I Cesarza Austrii do Krakowa, tudzież Podróż J. Ces. Król. Apost. Mości po Galicyi i Bukowinie...”, Kraków 1853, s. 36).

⁶ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 44—45.

⁷ Por.: J. Samek, op. cit., s. 44; pod numerem 198/Br.K. figuruje złota odznaka członka zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich.

⁸ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 44; L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, s. 57. Natomiast M. Dubiecki podał datę i nazwisko właściwie (M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 123).

⁹ Por.: L. Lepsi, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, s. 103; J. Diviš, *Markenzeichen auf Silber*, Prag 1978, s. 51 nr 84; s. 186 nr 1493.

¹⁰ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 43.

¹¹ L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, s. 57.

¹² *Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa (1507—1795)*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, z. 1 (1507—1586), Kraków 1885, s. 990—991; t. 1, z. 2 (1507—1586), Kraków 1885, s. 998—999; 1006—1007; 1011; 1014—1015; 1031; 1040—1042; 1063—1064; 1071—1072; 1075—1076; 1079—1080; 1083—1084; 1091—1092; 1093—1094; 1101—1102; 1105—1106; 1116—1117; 1118—1119; 1130—1131; 1136.

¹³ *Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, z. 2, s. 1093—1094.

¹⁴ Tamże, s. 1136.

¹⁵ Tamże, s. 1040, 1042.

¹⁶ Tamże, s. 1083.

¹⁷ Tamże, s. 1072.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 36.

²⁰ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 43.

²¹ Tamże.

²² M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 32—33; L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, s. 65.

²³ M. Dubiecki, op. cit., s. 36; L. Ludwikowski; T. Wroński, op. cit., s. 68.

²⁴ M. Dubiecki, op. cit., s. 36—37; L. Ludwikowski, T. Wroński, op. cit., s. 68—69.

²⁵ W pierwszej zapisce brzmi to: „ad rationem florenorum centum, qui annue illis dari debent pro clenodiis” (*Prawa, przywileje i statuta...*, t. 1, z. 2, s. 1072), w drugiej: „ad comparanda clenodia ad rationem fl. 100, qui annue illis debent dari ex fisco civitatis” (tamże).

²⁶ M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 15—16.

²⁷ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 46—47.

²⁸ M. Walicki, *Domniemane dzieło Mikołaja Erolera*, w: *Biuletyn Historii Sztuki*, XVI, 1954, nr 1, s. 150—152.

²⁹ W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie*, Lwów 1911—1912, „Biblioteka Lwowska”, t. XV—XVII, s. 40—41, pisze: „Marka lwowska nie istniała wcale (podkreśl. — W. Ł.) w tej porze (tj. r. 1600 — G. L.) (...) znanym nam najdawniejszym przykładem unormowana tzw. próby w Polsce jest postanowienie zawarte w ordynacji złotników krakowskich z r. 1475, postanowienie wyjątkowe, lokalne i jak ze wszystkim wnosić należy, przez władze publiczne, królewskie, nie podniesione do znaczenia ustawy powszechnej obowiązującej. Drugim z kolei najwcześniejszym unormowaniem próby i marki złotniczej jest ordynacja cechowa złotników warszawskich, tak dokładna i ścisła w swoich przypisach, że nie ustępuje w niczym postanowieniom zagranicznym (...) Poznańska ordynacja złotnicza, datująca się z początku panowania Zygmunta III, stanowi także, że każdy brat cechę swą na robocie swojej pod utratą roboty bić powinien”. Za granicą kontrola nad srebrem i złotem nie opierała się atoli na samych cechach, ale była publiczną, państwową, a tem samem trwała i jednolitą (...) W Polsce, a specjalnie we Lwowie nie spotykamy śladów kontroli wykonywanej przez władze publiczne w tej porze właśnie, kiedy złotnictwo najwyższe było rozwinięte, i dopiero u schyłku XVII w. właśnie w czasie upadku tej sztuki we Lwowie, zaczyna obowiązywać cecha miejska” (podkreśl. — W. Ł.) i dalej: „Tak zwana cecha miejska (Beschauzeichen) pojawia się we Lwowie bardzo późno, bo dopiero w r. 1678 i to nie z inicjatywy władzy państwowej ani nawet z inicjatywy zwierzchności miejskiej, ale na żądanie samych złotników” (s. 48).

³⁰ Mahias aurifaber. Pojawia się w aktach po raz pierwszy w r. 1483, a z jego imieniem łączy się także najdawniejsza wzmianka o dziele złotniczym, wykonanem we Lwowie. Dziełem tem był kurek srebrny dla bractwa strzeleckiego, który wykonał Matyasz. W aktach radzieckich z r. 1495 czytamy: „Facta ratione cum illo de censibus praeteritis et laboribus ipsius circa avem sagittariorum mutuo compensatis adhuc Dominis (tj. radzcom miejskim) tenetur octo floren., quae de pelis ipsius institae pellifici Benesch venditis debent solui. Cod. nr 1076” (W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie*, s. 60, poz. 28); wzmiankę podobną, z datą o rok późniejszą zamieścił także Żegota Pauli: „1496 — Societas jaculatorum leopol. gallum argentum senatui porripit (...)” (Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ]. rękopis [dalej: rkps] 5379 II, t. 2, s. 9); dalsze krótkie wzmianki o kurze lwow-

skim tamże, na s. 28 (1716 r.), 29 (1687 r.) i 31 (1778 r.).

³¹ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 46.

³² T. Kulczycki, *Rys historyczny...*, s. 8.

³³ W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie*, s. 67, poz. 67. Autor pisze dalej, że ptaka wydano strzelcom, ważył „4 grzywny bez pół tuta” i że był to więc kurek strzelecki lwowskiego bractwa” (tamże).

³⁴ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 46. M. Walicki uważał, iż lwowskie bractwo posługiwało się kurem wymienionym w inwentarzu po złotniku Hanuszu z Drezna (M. Walicki, *Domniemane dzieło Mikołaja Erlera*, s. 151; por.: W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie*, s. 67). Byłby to więc już drugi lwowski kur, po wykonanym w r. 1495 przez Mathiasa. Informacji o trzecim dostarczył Aleksander Czołowski, który na posiedzeniu Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce przedłożył jej członkom „srebrnego, pozłanego kurka i inne insygnia, będące własnością lwowskiego towarzystwa strzeleckiego; kurek ów dosyć grubej roboty nie jest pierwotnym kurkiem strzelców lwowskich, który według zapisków miał pochodzić z r. 1493 (!), lecz powstał w znacznie późniejszych czasach; gmerk »miedźwiedz« i litery W. B., znajdujące się na kurku, są według przypuszczenia p. Władysława Łozińskiego, dowodem, że kurek jest robotą lwowskiego złotnika Walentego Brzezińskiego, żyjącego w ostatniej ćwierci XVII w.” (*Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, Tom V, Kraków 1896, s. C).

³⁵ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 42.

³⁶ J. Zakrzewski, *Głos bratni na obchód trzechsetletniej rocznicy wskrzeszenia Towarzystwa Kurkowego w Krakowie w r. 1865*, Lwów 1865.

³⁷ „Wiemy, że zawiązki Towarzystwa Strzeleckiego krakowskiego gubią się w średniowiecznej epoce piastowskiej, wszakże, nie mogąc się naleźćcie pergaminami wylegitymować z niezwykłej swej dawności, strzelcy krakowscy czasy Zygmunta Augusta uważali za początek swego stowarzyszenia, i w roku 1865 postanowili obchodzić całym szeregiem uroczystościową trzechsetletnią działalność” (M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 121).

³⁸ Por.: Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr.), Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie (dalej: TSK) 60, Akta TSK z r. 1865; „Czas”, 27. VI. 1865; M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 121.

³⁹ APKr., TSK 8, Protokoły strzałów 1909—1911, s. 90—91; *Więciec grunwaldzki z 1910 roku. Wydawnictwo historyczne, pamiątkowe ilustrowane*, Kraków 1910, s. 94—96.

⁴⁰ APKr., TSK 53, Zaproszenia na uroczystości, obchody i rocznice państwowe, kościelne oraz towarzystw strzeleckich i społecznych (l. 1844—1939), s. 21, 23.

⁴¹ Np. „Światowid”, 27. VI. 1925; 16. VI. 1934.

⁴² Nr 252/Br.K. — intronizacja w 1925 r.; nr 274/Br.K. — intronizacja w 1910 r.

⁴³ APKr., TSK 137, 1925 — Akta Zjazdu Tow. Strzeleckiego w Krakowie; TSK 138, Wycinki prasowe dotyczące zjazdu z 1925 r.; TSK 81, Korespondencja TSK z 1925 r.

⁴⁴ Odznaka ta wpięta jest we wspomniany wcześniej kotylin. Najpewniej w takiej formie trafiła do zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa w 1966 r. wraz z innymi darami od p. Wiktorii Kudasiewiczowej.

⁴⁵ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 46.

⁴⁶ Rysunek tego kura reprodukowany jest na okładce i stronie tytułowej w: *Księga Jubileuszowa Bractwa Kurkowego w Poznaniu z r. 1253*, Poznań 1929; ponadto wydana została przez Krajową Agencję Wydawniczą widokówka prezentująca najcenniejsze eksponaty bydgoskiego muzeum, w tym i tego kura.

⁴⁷ Obliczenia tego dokonano w oparciu o źródła archiwalne, literaturę przedmiotu, prasę i eksponaty z kolekcji krakowskiego bractwa kurkowego w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa.

⁴⁸ Por.: T. A. Jakubiak, *Kurkowe bractwa strze-*

leckie w Wielkopolsce. Muzeum Narodowe w Poznaniu. Katalog wystawy, Poznań 1978, s. 20—21.

⁴⁹ Patrz: Muzea w Polsce Informator opracowały J. Maisner-Nieduszyńska, B. Pawłowska-Wilde, Warszawa 1986; T. A. Jakubiak, *Kurkowe bractwa strzeleckie w Wielkopolsce*, s. 4; Tenże, *Kurkowe bractwa strzeleckie w Polsce. Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Katalog wystawy, wrzesień 1986—marzec 1987*, Gniezno 1986, nie pag.

⁵⁰ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 45, il. 5.

⁵¹ czyli kurkowego. Harmonogram zawodów strzeleckich zawsze bardzo mocno związany był z kalendarzem chrześcijańskim, np. w Krakowie „strzelanie o Królestwo” odbywało się w oktawę święta Bożego Ciała.

⁵² Por.: T. A. Jakubiak, *Kurkowe bractwa strzeleckie w Wielkopolsce. Katalog wystawy*, s. 21; Tenże, *Kurkowe bractwa strzeleckie w Wielkopolsce*, Poznań 1986, s. 27. Klemens Koehler, który odnalazł kurka, także nie był pewien znaczenia lewka: „Coby lewek miał oznaczyć, nie wiem. Zwyczaj dotąd się tu zachował, że w czasie strzelania rozstawiają przy strzelnicy budy — a także stoły z grami loteryjnymi. Jedna z nich nazywa się „lewek”. Na stole miejsca ponumerowane, w narożniku rodzaj pustej wieży, w którą przedsiębiorca wrzuca kartki, które z otworu dołem pomieszczonego, na numera nadają. Dla oryginalności podaje, że słyszałem w Kościanie przedsiębiorcę takiego wywołującego: »Ręki prek; Hendy weg; lewek idziek« (K. Koehler, *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, Tom VI, Kraków 1900, s. CXXX).

⁵³ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 43—44.

⁵⁴ J. Samek, op. cit., s. 42.

⁵⁵ J. Samek, op. cit., s. 42, 47. Co ciekawe, w dwu egzemplarzach z. III „Starożytności i Pomników Krakowa”, będących w posiadaniu BMHm.K nie odnajdujemy tej ilustracji. Dwa jej egzemplarze, o formacie większym od książki, przechowywane są w zbiorach Działu Grafiki MHm.K. (nr inw. 761/VIII i 762/VIII); posiada ją również APKr. (nr inw. Dz. B. Nr III-232).

⁵⁶ J. Łepkowski, *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*, w: „Starożytności i Pomniki Krakowa”, z. III, Kraków 1847, s. 43—44.

⁵⁷ Patrz: Przewodnik po wystawie stałej „Z dziejów i kultury Krakowa”, MHm.K. Kraków 1986, nie pag., sala VII: Złotnictwo.

⁵⁸ APKr., Rkps 3175, Acta Scholae Iaculatoriae sub directorali regimine Michaelis Awedyk consulis et luneris Cracoviensis Anno Domini 1747 (Protokoły posiedzeń Szkoły Strzeleckiej) l. 1747—1807, s. 165.

⁵⁹ APKr., Rkps 3175, s. 121—125 (opis zajęcia, zeznania świadków), por. też: K. Bąkowski, *Bractwo Strzeleckie*, w: *Księga pamiątkowa Towarzystwa Strzelców Krakowskich ufundowana przez króla kurkowego Edmunda Klemensiewicza w roku Pańskim 1913*, nie pag. (Sekretariat Towarzystwa Strzeleckiego (Bractwo Kurkowe), Kraków, ul. Mikołajska 16), rkps oprawny; maszynopis tego tekstu w: BJ, rkps nr 7314IV.

⁶⁰ APKr., Rkps 3175, s. 128—135, przytoczona obszerne korespondencja aż do 1796 r. z Magistratem na temat potrzeby reparacji Celestatu.

⁶¹ 27 kwietnia 1797 r. starszy bractwa tzw. Dyrektor Szkoły Strzeleckiej zaproponował zwrócenie się do magistratu o uzyskanie zgody „aby klejnoty kurkowe mniej potrzebne, zdiąć, otaxować, sprzedać y pieniądze za też sprzedane, na reparację (Celestatu — G. L.) obrócić” (APKr., Rkps 3175, s. 142). 1 maja 1797 r. Magistrat pismem nr 4970 zgodę tę wyraził (tamże, s. 143—144). Wtedy oszacowano całość sprzedanych klejnotów na 2169 złotych polskich (tamże, s. 145—146). Suma okazała się niewystarczająca, stąd ponownie wystąpiono 14 kwietnia 1798 r. do magistratu z prośbą o dalszą sprzedaż i uzyskano ją (tamże, s. 148—149). Wartość sprzedanych pamiątek wynosiła według wyceny taksatora Daniela Hodaschewicza (Hodaschewitz) z 19. IV. 1798 r. 1550 złotych polskich (tamże, s. 150).

⁶² APKr., Rkps 3175, s. 165—166.

⁶³ Tamże, s. 166.

⁶⁴ APKr., TSK 89, Inwentarze dokumentów i przedmiotów wartościowych Towarzystwa przekazywanych nowo obranemu królowi kurkowemu 1836—1837, nie pag.

⁶⁵ APKr., TSK 89, tu zanotowano: „Kurek srebrny z łańcuchem w szkatule (...) dwa skrzydła oddzielne srebrne z uszkami (...) jedna obrączka ze szyi kurka, srebrna”.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ APKr., TSK 67, Akta TSK z 1872 r., s. 219.

⁶⁹ APKr., TSK 67, s. 219. Na s. 221 powtórzenie tej wyceny, ale waga podana w dekagramach (336 dekagramów po 57 centów, co łącznie wynosi 191 zł. a. 52 ct).

⁷⁰ BMHm.K, nr inw. 2362/69, rkps opr., „Księga Nr 1. Inwentarz zabytków i innych ruchomości Towarzystwa Strzelców Krakowskich spisany w roku 1908, s. 3, Dział A. Insygnia, pamiątki i dary.

⁷¹ Tamże, s. 18.

⁷² BMHm.K., nr inw. 2363/69, mszps opr., 2 egz., Inwentarz Towarzystwa Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Krakowie spisany po dzień 8 kwietnia 1938 przez braci kur. Ignacego Moesera i Wojciecha Misiągę przy współudziale gospodarza Towarzystwa, brata kur. Władysława Gutowskiego, s. 1, Dz. I. Insygnia i pamiątki.

⁷³ K. Bąkowski, *Bractwo Strzeleckie...*; informacje o klejnocie od J. H. Seidlera, patrz: APKr., TSK 89; J. Łepkowski, *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*, s. 43.

⁷⁴ Jest to imperial miasta Lubeki w artystycznej oprawie, dar abdykacyjny Gustawa Lindquista, zawieszony przezeń na skrzydle kura w czerwcu 1864 r. (por.: APKr., TSK 59, Akta TSK z 1864 r., s. 137—138). Obecnie w kolekcji Bractwa Kurkowego nr inw. 166/Br.K.

⁷⁵ J. Łepkowski, *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*, s. 42—43.

⁷⁶ Patrz: „Inwentarz przedmiotów o charakterze historyczno-artystycznym i zabytkowym, będących własnością b. Stowarzyszenia pod nazwą »Towarzystwo Strzeleckie (Bractwo Kurkowe) w Krakowie«, przekazanych Muzeum Historycznemu m. Krakowa protokołem zdawczo-odbiorczym, spisany w dniu 5 marca 1952 r. w sprawie zarządzonej decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 28 czerwca 1951 r. L. S. A. S. I 3/36/51 likwidacji stowarzyszenia pod nazwą »Towarzystwo Strzeleckie (Bractwo Kurkowe) w Krakowie« i przekazaniem majątku tegoż Stowarzyszenia na rzecz Skarbu Państwa” (MHm.K, Dział Gromadzenia i Inwentaryzacji Zbiorów).

⁷⁷ „Czas”, 22. I. 1878.

⁷⁸ Pisał o tym K. Bąkowski; „Medale te przyczepiono do kurka, ale gdy zaszedł wypadek, że na pogrzebie ś. p. prezydenta dr Dietla kilka z tych medali odczepiło się od kurka i zginęło, przeto zaczęto medale osobno przechowywać w skarbcu” (K. Bąkowski, *Bractwo strzeleckie...*).

⁷⁹ Por. też: M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 124.

⁸⁰ APKr., TSK 103, Księga kasowa TSK l. 1883—1908, s. 193.

⁸¹ M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 123—124. Protokół ten, jak i wszystkie dokumenty Towarzystwa z 1899 r. nie zachowały się.

⁸² M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, s. 124.

⁸³ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 44.

⁸⁴ (ml) *Dar prezydenta miasta. Nowy kur dla Bractwa Kurkowego*, w: „Gazeta Krakowska”, 9. I. 1985. Ten krótki tekst zawiera także kilka błędnych informacji, z których przede wszystkim sprostowania wymaga jakoby „Dar królewski (tj. oryginał — G. L.), jak również pierwsza kopia kura, zostaną przekazane Muzeum Historycznemu w Krakowie”, podczas gdy pierwszy jest tam już od 1952 r., drugi od 1964 r.

⁸⁵ „smutne nieraz z dolą całego kraju podzielać

musiał losy, a mianowicie w podwójnym napadzie Szwedów, kiedy miasto nawaletem ciężarów przyciśnione, w zastaw go dawało i znaczne zań zaciągało summy, które po uspokojeniu burz wojennych z funduszów miasta były spłacone, i kurek wykupiony” (A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, s. 202). Podobnie było w r. 1659, 1706, 1711, 1713 (tamże, s. 202—204).

⁸⁶ Por.: APKr., Rkps 3175, s. 63, 65.

⁸⁷ Tamże, s. 67.

⁸⁸ Tamże, s. 115.

⁸⁹ Ostatni wpis w księdze protokołów pochodzi z 15 grudnia 1807 (APKr., Rkps 3175, s. 185).

⁹⁰ APKr., TSK 66, Akta TSK z 1871 r., s. 27, 29; TSK 72, Akta Sekretariatu TSK 1883 r., s. 19—21, w sprawozdaniu kasowym poz. 10: „za kurek srebrny z pudełkiem dla Tow. Strzel. do Budy 140 złr.”.

⁹¹ J. Wawel-Louis, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, wyd. J. Bieniarzówna i W. Bieńkowski, „Biblioteka Krakowska”, nr 117, Kraków 1977, s. 202.

⁹² APKr., TSK 19, Spis członków TSK czynnych i honorowych od r. 1839, l. 1834—1845, s. 40; TSK 32, Księga I obrad Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego od 1831, s. 41, 56. Pewne zamieszanie wprowadza list (APKr., TSK 72, s. 25) Franciszka Bartynowskiego do TSK z 21 maja 1883, z którego wynika, że kura ukrył wprawdzie jego dziad, tj. Wojciech Bartynowski, ale bractwu przekazał jego ojciec a syn Wojciecha, tj. Piotr Łukasz Bartynowski, który też miał być członkiem honorowym TSK, podczas gdy 4 maja 1834 członkiem honorowym Towarzystwa wybrano Wojciecha Bartynowskiego (por.: APKr., TSK 32, s. 55).

⁹³ „reskrypt Wysokiego Senatu Rządzącego z 31. V. do Liczby 51/1831 Dziennika Głównego Senatu zatwierdzającego statut” (APKr., TSK 32, s. 41; por. też: TSK 19, s. 40).

⁹⁴ APKr., TSK 32, s. 55.

⁹⁵ APKr., TSK 19, s. 40.

⁹⁶ K. Bąkowski, *Kronika Krakowska 1796—1848*, cz. III: od r. 1832 do 1848, Kraków 1909, „Biblioteka Krakowska” nr 42, s. 50—51.

⁹⁷ APKr., TSK 32, s. 118 — wyniki głosowania: 33 głosy za kurem, 6 przeciw. W zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa znajdują się 3 zrekonstruowane, drewniane kury: z r. 1886 (nr inw. 94/Br.K.), z r. 1892 (nr inw. 93/Br.K.) i z r. 1934 (nr inw. 90/Br.K.).

⁹⁸ APKr., TSK 1, Odpisy dyplomów króla Władysława IV i Augusta III dla Bractwa Kurkowego oraz wyciągi z akt, nie pag.; por.: G. Lichończak, *Bractwo kurkowe a ruch niepodległościowy w Krakowie 1914—1918*, w: „Krzysztofor”, nr 10, Kraków 1983, s. 38.

⁹⁹ Wspomina o tym J. Samek (*Srebrny kur...*, s. 44) w ślad za L. Ludwikowskim i T. Wrońskim (*Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, s. 47). Warto jednak nadmienić, iż zachowały się pisemne, nie publikowane, niestety bardzo laconiczne, relacje na ten temat w: J. Dobrzycki, *Bractwo Kurkowe w dziejach i kulturze Krakowa*, mszps, s. 59—60 (BMHm.K, nr R.367) i W. Bogdanowski, *Moje wspomnienia (1905—1967)*, mszps, s. 99 (BMHm.K, mszps nr 24).

¹⁰⁰ Decyzja Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 28 czerwca 1951 r. L. S. A. S. I 3/36/51.

¹⁰¹ Patrz: protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 5 marca przytoczony w przypisie 76; Inwentarz akt Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie z lat 1591—1952, opr. K. Jelonek-Litewka, s. 14.

¹⁰² J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 47.

¹⁰³ Por.: Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550. Wystawa urządzona w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1964, s. 185, poz. 199.

¹⁰⁴ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 47.

¹⁰⁵ J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984, s. 16.

¹⁰⁶ J. Samek, *Srebrny kur...*, s. 45.